

**Helena Przybyła**

# **ADAM SMITH – PREKURSOR ETYKI GOSPODARCZEJ**

---

---

## **Wprowadzenie**

Współcześni ekonomiści chroniąc status ekonomii jako nauki pozytywnej są świadomi, że działania gospodarcze ludzi mają aspekty zarówno ekonomiczne, jak i moralne. Uwzględnianie tylko jednego z nich prowadzi do ekonomizmu albo do moralizmu. Uczeni tej miary co Adam Smith, John Stuart Mill, Max Weber, Friedrich August von Hayek czy Karl Raimund Popper wnieśli do ekonomii problemy etyki społecznej. Ekonomista-naukowiec i ekonomista-praktyk muszą posiadać wiedzę nie tylko ekonomiczną, ale i etyczną. Kapitalizm wolnorynkowy – najbardziej racjonalny i efektywny ustrój ekonomiczny w dziedzinie wytwarzania bogactw bywa jednak ślepy na perspektywiczne i zewnętrzne uwarunkowania na własnym obszarze i na styku gospodarki z moralnością i polityką<sup>1</sup>.

Myślenie o gospodarce w kategoriach moralnych, angażujących pojęcie „dobra” i „zła” – jak pokazuje przykład Adama Smitha – towarzyszy początkom autonomicznej myśli ekonomicznej. Jeśli jednak sięgniemy do źródeł, to pokrewieństwo etyki i ekonomii jest natury zasadniczej. Arystoteles traktował ekonomię jako sztukę gospodarowania i rządzenia domem, widząc w niej jeden z zasadniczych rodzajów wiedzy praktycznej obok etyki i polityki. Etyka i ekonomia są dyscyplinami występującymi przez stulecia – łącznie z polityką – pod wspólnym mianem „filozofii moralnej”. W rozważaniach nad etyką gospodarczą stykają się nie tylko różne punkty widzenia, ale i dwie profesje. Adam Smith był kompetentny w obu dziedzinach<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> K. Haremska: *Zło kapitalizmu*. W: *Filozofia wolnego rynku*. „Znak – Idee” 1994, nr 6, s. 143-154.

<sup>2</sup> B. Klimczak: *Etyka gospodarcza*. Wrocław 1999, s. 5.

Przybliżenie sylwetki Adama Smitha, jednego z liderów szkockiego Oświecenia, pozwala na poszerzenie obrazu tej epoki oraz przypomnienie, że ekonomia polityczna w jej klasyczo-liberalnej postaci jest odkryciem filozofa społecznego, konkluzją rozbudowanego systemu teoretycznego. Celem tego opracowania jest uzasadnienie tezy, że Smith nie negował znaczenia etyki ani w postępowaniu człowieka, ani w życiu gospodarczym. Selektywna i uproszczona recepcja dorobku Smitha spowodowała upowszechnienie się poglądu, jakoby twórca ekonomii uzasadnił zbędność etyki w zastosowaniu do kwestii gospodarczych<sup>3</sup>.

## 1. Powrót do źródeł

Adam Smith (1723-1790) był myślicielem wszechstronnym w swych zainteresowaniach i należał do najbardziej wykształconych Brytyjczyków XVIII stulecia. Przez jedenaście lat (1752-1763) wykładał na uniwersytecie w Glasgow przedmiot o nazwie „filozofia moralna” (moral philosophy), który obejmował: teologię naturalną, jurysprudence i politykę. W gronie ekonomistów uchodzi za „ojca naukowej ekonomii” zaś w gronie filozofów za wybitnego myśliciela. Opublikował najpierw *Teorię uczuć moralnych* (1759), a w 17 lat później *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* (1776), znane bardziej pod skróconym tytułem *Bogactwo narodów*. Przejście od rozważań moralnych do szczegółowych, ekonomicznych nie jest niczym szczególnym u A. Smitha, gdyż dla pisarzy szkockich XVIII w. ekonomia była jednym z działów teorii społeczeństwa.

Smith zmarł ponad dwa wieki temu, jednak jego twórczość wciąż jest przedmiotem licznych studiów, nie tylko historyków idei ekonomicznych<sup>4</sup>. Współcześni zwolennicy myśli liberalnej widzą w nim źródło i inspiracje, zaś krytycy upatrują zaczątków obecnego kryzysu cywilizacji zachodniej. W ostat-

<sup>3</sup> B. Klimczak: *Zachowania etyczne w działalności gospodarczej – aspekt dydaktyczny*. W: *Etyka biznesu*. Ogólnokrajowa Konferencja. Łódź 1994, s. 305-306; A. Sen: *Czy pojęcie etyki biznesu ma sens ekonomiczny?* W: P.M. Minus: *Etyka w biznesie*. Warszawa 1995, s. 59.

<sup>4</sup> Z obszernej literatury poświęconej życiu i twórczości Adama Smitha na uwagę zasługują m.in.: G. Musiał: *Z badań nad dziejami ekonomii jako dziedziny nauki*. W 210-tą rocznicę śmierci Adama Smitha (1723-1790). „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2000, nr 1; S. Jedynek: *System etyczny Adama Smitha*. „Studia Filozoficzne” 1971, nr 5; M. Blegvad: *Adam Smith jako filozof nauki*. „Studia Filozoficzne” 1986, nr 10; P. Ogrodziński: *Uspolecznienie w filozofii Adama Smitha*. „Studia Filozoficzne” 1989, nr 9, s. 123-133; Ziółkowski: *Adam Smith i moralności szkoccy a początki nauki o społeczeństwie*. „Ekonomista” 1985, nr 4-5; S. Zabieglik: *Elementy filozofii społeczno-ekonomicznej w Bogactwie narodów Adama Smitha*. „Ekonomista” 1999, nr 4; J. Chodorowski: *Adam Smith (1723-1790)*. Wrocław 1980.

nim ćwierćwieczu nastąpiło wyraźne zainteresowanie dziełami Smitha ze względu na rozwój nowej dyscypliny nauki, etyki gospodarczej. Jej twórcy również w Polsce uznają Smitha za jednego ze znaczących prekursorów, wszak był on autorem dwóch dzieł: z dziedziny etyki i z ekonomii<sup>5</sup>. Stefan Zabieglik w pracy z serii „Myśli i Ludzie” poświęconej Smithowi dostarcza kilka „portretów” myśliciela:

- liberał propagujący idee tolerancji, własności prywatnej, wolnego rynku i „bogactwa narodów”,
- ekonomista, ojciec klasycznej, angielskiej ekonomii politycznej,
- rzecznik rodzącego się systemu kapitalistycznego,
- moralista i humanista podejmujący zagadnienia cnoty i występku, a także współżycia wolnych jednostek w ramach społeczeństwa obywatelskiego,
- myśliciel wrażliwy na kwestie sprawiedliwości społecznej i dobra ogółu,
- teoretyk prawa naturalnego kontynuujący tradycje Grocjusza i Pufendorfa<sup>6</sup>.

Przykładem takiego widzenia szkockiego filozofa jest interpretacja zaproponowana przez Noama Chomsky’ego. Według niej należy przede wszystkim przeczytać dzieła Smitha, a wtedy okazuje się, że Smith [...] *Jest prekapitałistą, postacią oświeceniową. Gardził tym, co nazwalibyśmy kapitalizmem. [...] Podał miazdzącą krytykę to, co nazwalibyśmy polityką Północ-Południe. [...] Jego wizerunek, który spotykamy dzisiaj jest po prostu absurdalny*<sup>7</sup>.

Przeciwny obraz Smitha przedstawili w 1990 r. E.E. Yardeni oraz D.A. Moss: *Intelektualnym ojcem kapitalizmu jest Adam Smith. [...] Ostatnie wydarzenia oznaczają triumf idei Adama Smitha nad ideami Karola Marksa. [...] W przeciwieństwie do rewolucjonisty Marksa, Smith był zwolennikiem reform. [...] Twierdził, że w okresie rozwoju ekonomicznego bogaci stają się bogatszymi, ale biednym też powodzi się lepiej. Marks natomiast przewidywał, że biedni stają się coraz biedniejszymi*<sup>8</sup>. W podobnym duchu, dla ukazania złożonych problemów społeczno-gospodarczych, z którymi borykają się kraje dokonujące transformacji systemowej, wypowiedziało się trzech amerykańskich intelektualistów w książce o znamienym tytule: *Adam Smith jedzie do Moskwy*<sup>9</sup>. Podjęte w niej zagadnienia zostały przedstawione w formie dialogu prowadzonego między amerykańskim doradcą, apologetą wolnego rynku, a przywódcą byłego kraju komunistycznego z Europy Wschodniej.

<sup>5</sup> G. Szulczewski: *Prekursorzy etyki życia gospodarczego: Adam Smith*. „Prakseologia” 1995, nr 1-2, s. 131-138.

<sup>6</sup> S. Zabieglik: *Adam Smith*. Warszawa 2003, s. 6.

<sup>7</sup> *Ibid.*, s. 7.

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 8.

<sup>9</sup> W. Adams, J.W. Brock and R.L. Heilbroner: *Adam Smith Goes to Moscow*. Princeton 1994.

Wprawdzie od 1896 r., gdy opublikowano wykłady Smitha sporządzone przez jego studenta pod tytułem *Lectures on Jurisprudence*<sup>10</sup> stało się oczywiste, iż w twórczości Smitha nie było podziału na etykę i ekonomię i że *Bogactwo narodów* stanowi integralną część filozofii moralnej, niemniej od drugiej połowy XIX w., za sprawą niemieckich autorów bywa podnoszony „problem Adama Smitha” (Das Adam Smith Problem) sprowadzany zwykle do kwestii: *Dla czego w „Teorii uczuć moralnych” rozważa on człowieka jako istotę życzliwą, a w „Bogactwie narodów” jako kierującą się własnym interesem, czyli egoizmem*<sup>11</sup>. Współcześni badacze ekonomii klasycznej ujmują ten problem w szerszym kontekście, a mianowicie relacji: etyka-ekonomia-etyka gospodarcza.

## 2. Adam Smith i moralności szkoccy

W Szkocji około połowy XVIII w. pojawiła się grupa wybitnych uczonych, która koncentrowała się wokół filozofa i historyka Davida Hume’a (1711-1776) oraz filozofa moralności i prawa, a także ekonomisty Adama Smitha. Do tego grona należeli filozofowie moralności Adam Ferguson (1723-1816), Francis Hutcheson (1694-1746), Thomas Reid (1710-1796), Dugald Stewart (1753-1828). Wszyscy oni, poza Humem, byli profesorami na uniwersytetach w Edynburgu i Glasgow. Ze środowiskiem tym współpracowali także dwaj uczeni sędziowie szkoccy, Henry Home – lord Kames (1696-1782) i James Burnett – lord Monbodo (1714-1799)<sup>12</sup>. Nie ulega wątpliwości, że największy wpływ na szkocką filozofię społeczną wywarły dzieła D. Hume’a i A. Smitha oraz wątki myśli, której tradycje sięgają Francisca Bacona, Johna Locke’a i Thomasa Hobbesa<sup>13</sup>. Moralności szkoccy nie zajmowali się bynajmniej tylko etyką. Problematyka, którą badali stanowiła zaczątki późniejszych nauk traktujących o człowieku, takich jak: ekonomia, psychologia, socjologia czy nauka o polityce.

<sup>10</sup> Wykłady te podejmowały problematykę prawoznawstwa, prawa natury i prawa narodów oraz zagadnienia retoryki i krytyki literackiej, natomiast wcześniej, bo w 1795 r. zostały wydane pomniejszych prace Adama Smitha pod wspólnym tytułem *Eseje na tematy filozoficzne*, a wśród nich np. *Historia nauk, O zmysłach zewnętrznych, O sztukach naśladownictwa, O poezji angielskiej i włoskiej*.

<sup>11</sup> S. Zabieglik: *Adam Smith*. Op. cit., s. 9.

<sup>12</sup> Autorzy piszący o szkole szkockiej nie zawsze są zgodni co do jej składu. Zob. S. Zabieglik: *Szkocka szkoła filozofii common sense’u*. „Studia Filozoficzne” 1986, nr 3, s. 83-98.

<sup>13</sup> P. Ogrodziński: *Spółczesność obywatelskie w brytyjskiej literaturze filozoficznej (1640-1830)*. „Studia Filozoficzne” 1987, nr 9, s. 25-50.

Smith wspominał tylko dwóch profesorów – matematyka Roberta Simsona, którego syn Dugald Stewart napisał najobszerniejszą relację o życiu i twórczości Adama Smitha i przedstawił w Royal Society of Edinburgh podczas posiedzeń 21 stycznia i 28 marca 1793 r. oraz profesora filozofii moralnej na uniwersytecie w Glasgow Francisa Hutchesona, którego u schyłku życia Smith wspominał słowami *nigdy nie zapomniany Hutcheson*, natomiast jego przyjacielem oraz dyskutantem i polemistą w wielu kwestiach był Hume.

Koncepcje etyczne moralistów szkockich należą do nurtu etyki naturalistycznej, która polegała na tym, że traktowali etykę w sposób obiektywny, jako sferę zjawisk, z której dopiero poprzez indukcję można wyprowadzić ogólne prawidłowości. Chociaż akceptowali zasady filozofii Oświecenia, a więc zasadę utilitaryzmu i miłości własnej jednostki, to przyjmowali wspólnotę uczuć za sferę pierwotną wobec interesowności człowieka. Moralisci, naturalisci<sup>14</sup> odwoływali się do węzłowych pojęć, takich jak, natura i prawa natury, stosowali interpretacje deistyczne oraz posługiwali się podobną siatką pojęciową (np. egoizm, altruizm, sympatia, sumienie, sprawiedliwość, zasada użyteczności czy idealny obserwator). Pojęcia te miały różny sens w zależności od przypisywanych im treści oraz poglądów wyznawanych przez poszczególnych filozofów. Wszystkie te zabiegi miały na względzie stworzenie etyki pozytywnej, w znaczeniu nauki autonomicznej, obiektywnej.

## 2.1. Wpływy Francisa Hutchesona

W czasie studiów na uniwersytecie w Glasgow, Smith nie tylko był słuchaczem wykładów F. Hutchesona z zakresu filozofii moralnej, ale także uczestniczył w jego odczytach poświęconych prawu naturalnemu Grocjusza oraz komentarzach dzieł filozofów greckich, a zwłaszcza stoików. Smith o Grocjuszu pisał, że stworzył najdoskonalsze dzieło na temat wojny i pokoju, a naukę prawa naturalnego nazwał najważniejszą z nauk<sup>15</sup>. Z grona starożytnych filozofów cytował Platona, Arystotelesa, ale najwięcej uwagi poświęcił szkole stoickiej i jej założycielowi Zenonowi z Kition. Według nauki stoików [...] *natura poleca każde stworzenie własnej trosce i wyposaża w czynnik miłości*

<sup>14</sup> Moralisci, naturalisci sprawy moralne mieli za mechaniczny wytwór natury ludzkiej, starali się jednak wyjść poza przeżycia psychiczne jednostki torując drogę do etyki autonomicznej. Zob. W. Tatariewicz: *Historia filozofii*. T. II. Filozofia nowożytna do roku 1830. Warszawa 1968, s. 135.

<sup>15</sup> A. Smith: *Teoria uczuć moralnych*. Warszawa 1989, s. 319.

własnej, aby umożliwić mu staranie o zachowanie nie tylko życia, ale i wszystkich części organizmu w możliwie najlepszym i najdoskonalszym stanie<sup>16</sup>. Uczciwość w postępowaniu, życie zgodne z naturą, stosowanie się do praw i wskazówek twórcy natury i panowanie nad sobą – oto stoickie zalety prawdziwego człowieka, bliskie Smithowi<sup>17</sup>. Nie podzielał jednak stoickiej apatii, rozumianej jako niewrażliwość na los bliźnich.

W biografii Smitha pióra L.S. Rossa jest wyrażona myśl, że to etyka i nauka o prawie natury Hutchesona miały niewątpliwy wpływ na ukształtowanie się poglądów etycznych i ekonomicznych Smitha. Hutcheson w głośnym dziele *An Inquiry into the Original of our Ideas of Beauty and Virtue* (1725) poddał krytyce koncepcję Bernarda de Mandeville'a, wyłożoną w pracy *Bajka o pszczołach: czyli, osobiste przywary, publiczne zalety* (1714), a zakładającą, że źródłem moralności jest duma i interes własny jednostek. Osobiste przywary mogą się okazać korzystne dla społeczeństwa wtedy, gdy w danej zbiorowości wyłoni się zręczny polityk, który potrafi wykorzystać indywidualne interesy w zależności od okoliczności i ukierunkować je w stronę dobra publicznego. Przeciwno takiemu stanowisku oponowali i Hutcheson i Smith, jednak uznanie przez Mandevilla wartości uczuć ludzkich przyczyniło się do rozwoju społecznej filozofii kapitalizmu. Uczucia nie są ani destrukcyjne ani szkodliwe i człowiek nie powinien tłumić naturalnych skłonności.

Smith uznał teorię Mandevilla za system libertyński, szkodliwy społecznie i błędny, zacierający różnice między zaletą a wadą. O jego książce zaś pisał, że myśli w niej [...] *przedstawione z przesadą, żywo i z humorem, choć w niewyszukanym i prostackim stylu, nadały jego poglądom symptomu realizmu i prawdopodobieństwa, co łatwo może wprowadzić w błąd ludzi niewykształconych*<sup>18</sup>. Hutcheson podzielił filozofię moralną na dwie dyscypliny: etykę i teorię prawa naturalnego. Pierwsza miała na celu *nauczanie o naturze cnoty i regulowanie wewnętrznych skłonności*, druga zaś poznanie praw natury. Rozważając zagadnienia etyki twierdził, że człowiek ma zmysł piękna i zmysł moralny. Dzięki pierwszemu postrzega regularność, porządek i harmonię w rzeczach, a dzięki drugiemu uczucia, czyny lub charakter istot rozumnych<sup>19</sup>. Piękno, po platońsku łączy się z dobrem, a jest to możliwe za sprawą życzliwego nam

<sup>16</sup> Ibid., s. 409.

<sup>17</sup> Ibid., s. 223-224.

<sup>18</sup> Ibid., s. 461.

<sup>19</sup> S. Zabieglik: *Adam Smith*. Op. cit., s. 15-16.

Stwórcy. Naturalną skłonnością ludzkiej natury jest życzliwość, którą obdarzył ludzi Stwórca *życzliwy w sposób najbardziej powszechny i bezstronny*<sup>20</sup>. Hutcheson twierdził, że człowiek z urodzenia ma zmysł moralny. Według Smitha, naturalną właściwością istoty ludzkiej jest sympatia.

Teoria prawa naturalnego obejmowała: naukę o uprawnieniach prywatnych, czyli prawach wynikających z naturalnej wolności jednostki, ekonomikę, czyli naukę o prawach i uprawnieniach członków rodziny oraz politykę. Smith przejął sugestie etyczne, ekonomiczno-społeczne i polityczne Hutchesona, a także w znacznym stopniu je zmodyfikował i rozwinął.

## 2.2. Inspiracje Davida Hume'a

Hume należał do tych filozofów Oświecenia, którzy wskazywali na społeczną istotę człowieka, a studia nad etyką połączyli z ekonomią i polityką<sup>21</sup>. Hume, Hutcheson i Smith byli wyrazicielami etyki naturalistycznej. Jako wyznawcy deistycznego światopoglądu starali się opisać i wyjaśnić zasady ludzkiego postępowania odwołując się do sfery uczuć, obserwacji i faktów, a nie siły rozumu, dedukcji czy istoty pozaziemskiej. Taka postawa naukowa była charakterystyczna zwłaszcza dla Hume'a, który poddał krytyce doświadczenie za pomocą dwóch metod: wykrywania w nim elementów fikcyjnych oraz podkreślania wagi użyteczności i wspólnego interesu. Pojęcia etyczne zdefiniowane przez Hume'a, jak np. sympatia, zasada użyteczności, sprawiedliwość czy idealny obserwator znalazły poczesne miejsce również w etyce A. Smitha<sup>22</sup>.

Hume twierdził, że w postępowaniu kierujemy się przeważnie własnym interesem, ale wymieniał także altruizm i sprawiedliwość jako motywy jednostkowego działania<sup>23</sup>. Zasady sprawiedliwości służyły dobru społecznemu, ponieważ zabezpieczały *stałość posiadania, przenoszenia posiadania za zgodą posiadacza i spełniania przyrzeczeń*<sup>24</sup>, toteż wyłączały się z działań mających na względzie własną korzyść. Wyraził to następująco: [...] *te reguły, które wyznaczają własność, prawa i obowiązki wszystkie zmierzają bezpośrednio i oczywi-*

<sup>20</sup> Ibid., s. 16.

<sup>21</sup> M. Ossowska: *Mysł moralna Oświecenia angielskiego*. Warszawa 1966, s. 200-201, 320.

<sup>22</sup> M. Rutkowski: *Pojęcie „sympathy” w etyce Davida Hume'a*. „Studia Filozoficzne” 1988, nr 1, s. 13-25; M. Rutkowski: *Teoria idealnego obserwatora*. „Studia Filozoficzne” 1987, nr 5, s. 75-86.

<sup>23</sup> D. Hume: *Traktat o naturze ludzkiej*. T. II. Kraków 1952, s. 284.

<sup>24</sup> Ibid., s. 253.

*cie do dobra powszechnego, lecz prawdziwym ich źródłem jest miłość własna*<sup>25</sup>. Z tym poglądem Hume'a polemizował Smith, który twierdził, że sprawiedliwość jest wartością samą w sobie, dobrem absolutnym ochraniającym pomyślność społeczeństwa. Etyka Hume'a opierała się na prostych przesłankach, którymi są odczucia przyjemności i przykrości<sup>26</sup>. Twierdził on, że ludzkiego postępowania nie może wyjaśniać jedna reguła, świat jest mieszaniną własnej miłości, uczuć społecznych, sympatii i korzyści osobistej. Pierwotnym uczuciem wobec egoizmu była sympatia (oddźwięk uczuciowy, współdoznawanie lub współodczuwanie), która jest właściwa prawie wszystkim ludziom<sup>27</sup>. Zasadę sympatii, a także skłonność natury ludzkiej do samolubstwa uzasadniał motywem korzyści indywidualnej i społecznej. Pisał: [...] *egoizm jest zasadą natury ludzkiej o tak olbrzymiej sile, a interes jednostki łączy się na ogół tak ściśle z interesem zbiorowości, że usprawiedliwia to owych filozofów, którzy wyobrażali sobie, iż cała nasza dbałość o sprawy publiczne daje sprowadzić się do dbania o własne szczęście i bezpieczeństwo*<sup>28</sup>. Pomimo skłonności każdej jednostki do egoizmu Hume starał się połączyć w moralności naturalne źródło zachowań altruistycznych z troską o własne dobro. Dobro nigdy nie jest abstrakcją, to [...] *wspólnota interesu i wspólny pożytek w nieunikniony sposób wytwarzają u zainteresowanych stron wzorzec dobra i zła*<sup>29</sup>. Wszelkie zasady moralne, przekonywał Hume, są zakorzenione w ludzkim współdziałaniu. Wartości społeczne są historycznym wytworem współżycia ludzi, kojarzącym korzyść z wzajemną życzliwością i z dobrem ogółu. Nie wskazywał on jednej ścieżki rozwoju, ponieważ takiej nie sposób przewidzieć, była ona konsekwencją ludzkich działań spontanicznych, niezaplanowanych. Ludzie żyjący w społeczeństwie godzą się sami ograniczać swoje skłonności poprzez pewne reguły (konwencje), ponieważ widzą, że służą ich interesom<sup>30</sup>.

Przedstawiciele etyki naturalistycznej poszukiwali obiektywnego kryterium oceny moralnej i taką funkcję pełnił „idealny obserwator”. U Hume'a pojęcie „idealnego obserwatora” opiera się na dwóch założeniach: po pierwsze, wszystkie osoby, które spełniają warunki idealnego obserwatora będą identycznie oceniały czyn X oraz każdy inny do niego podobny, po drugie, zawsze

<sup>25</sup> Ibid., s. 256.

<sup>26</sup> D. Hume: *Badania dotyczące zasad moralności*. Warszawa 1975, s. 310.

<sup>27</sup> M. Rutkowski: *Pojęcie „sympathy”*..., op. cit., s. 15.

<sup>28</sup> D. Hume: *Badania*..., op. cit., s. 61.

<sup>29</sup> Ibid., s. 53.

<sup>30</sup> I. Dąbbska: *O konwencjach i konwencjonalizmie*. Wrocław 1975, s. 11-18.



i jedynie słuszne moralnie są sądy idealnego obserwatora<sup>31</sup>. Jakie wymagania stawia się idealnemu obserwatorowi? Zdaniem Hume'a człowiek, którego charakteryzuje bezstronność, wszechwiedza, zdolność współdoznawania i opanowanie jest zdolny do pełnienia funkcji idealnego obserwatora i tylko nieliczni nie potrafią tego uczynić.

Hume jako sceptyk unikał pochopnych konkluzji, jego zdaniem zasady ludzkiego postępowania nie miały charakteru wrodzonego, nie pochodziły od Boga, nie były też dziełem rozumu, lecz wynikiem praktycznego doświadczenia ludzkości. Dzięki przestrzeganiu tych zasad społeczeństwo może osiągnąć ład mimo właściwej człowiekowi skłonności do preferowania bezpośrednich korzyści i niezdolności do właściwej oceny długofalowych interesów ludzkości. Tę myśl rozwinął Smith w twierdzeniu, że realizacja korzyści osobistej prowadzi do korzyści społecznej, jednak przy spełnieniu pewnych warunków.

### 2.3. Spór o egoizm natury ludzkiej

Poglądy wskazujące, że egoizm jest cechą natury ludzkiej są tak stare, jak refleksja o istocie człowieka. W europejskiej starożytności można przypisać tego rodzaju przekonania Epikurowi, który w koncepcji człowieka doszukiwał się dbałości o własny interes. Egoizm mieścił się także w obrazie człowieka, jaki opisał Niccolo Machiavelli, zalecający stosowanie przemocy, podstępów i obłudy w myśl zasady „cel uświęca środki”, jednak spór o to, czy człowiek jest egoistą czy nie nabrał szczególniego znaczenia od czasów Thomasa Hobbesa.

Hobbes zainicjował indywidualistyczno-naturalistyczną antropologię, według której człowiekiem rządzą te same prawa co przyrodą, prawa bezwzględnego zaspokajania swoich potrzeb. Jego zdaniem każda jednostka jest egoistą kierującym się instynktem samozachowawczym, który nakazuje ochronę własnego życia, zdrowia, bezpieczeństwa i swoich potrzeb. Hobbes – kontynuator tradycji epikurejskiej pojmował człowieka jako istotę aspołeczną, której interesy były bezwzględnie sprzeczne z interesami innych, stąd człowiek walczył o przeżycie zawsze z drugim człowiekiem. Głosił, że *homo homini lupus* (człowiek człowiekowi wilkiem), dlatego dla ochrony egoistycznych interesów powołano społeczności państwowe.

<sup>31</sup> M. Rutkowski: *Teoria...*, op. cit., s. 75.

Gdy w Oświeceniu spierano się czy człowiek jest egoistą uważano, że egoista w każdym działaniu celowym ma na względzie wyłącznie własne dobro, brak zainteresowań życiem bliźnich, brak ciepłych, a nawet obecność wrogich dla nich uczuć, czyli brak tzw. instynktów społecznych. Ułożenie sobie życia szczęśliwego opartego na takich przesłankach wydawało się całkowicie wyjonalne i dla Hobbesa i Helwecjusza i Mandevilla<sup>32</sup>. Kochać to potrzebować – powie Helwecjusz. Z kolei Mandeville mówił, że teoria powszechnego sobkostwa obejmuje ludzi rządzących, którzy tak kształtują człowieka, aby było najwygodniej nim kierować (bliskie makiawelizmu).

Egoizm (łac. ego = ja) polega na kierowaniu się w postępowaniu własnym interesem, a egoistą jest człowiek myślący tylko o sobie, przedkładający interes własny nad cudzy, samolub<sup>33</sup>. Zdaniem Marii Ossowskiej egoizm może oznaczać pewien pogląd dotyczący ludzkiego zachowania i jego ocenę, a także postawę życiową wyrażającą się w dbałości o własny interes. To drugie znaczenie przeważało i na poziomie etyki i w ekonomii. Kazimierz Twardowski pisał, że: *Egoistą nazywamy człowieka, który przysparza sobie przyjemności bez względu na to, czy własną przyjemność okupuje cudzą przykrością czy nie; kto szuka zadowolenia własnego, a nie zważa, że warunkiem osiągnięcia własnego zadowolenia jest niezadowolenie cudze, ten jest egoistą*<sup>34</sup>. Podobną opinię wyraził Tadeusz Kotarbiński. *Egoistą [...] będzie dopiero ten, kogo cudza przykrość nie obchodzi tak dalece, by, w razie konfliktu, na jego wyborze nie zaważyć*<sup>35</sup>.

Maria Ossowska zauważa, że gdy w XVII i XVIII w. spierano się o to czy człowiek jest egoistą miano na uwadze, czy wzgląd na własne dobro jest jedynym motywem działania czy też motywem naczelnym, czy wreszcie tylko czynnikiem niezbędnym w złożonym kompleksie motywacyjnym<sup>36</sup>. Według opinii uczonej, w tym sporze dominował wariant najmocniejszy, według którego egoista w każdym działaniu celowym miał na względzie wyłącznie własne dobro. Ossowska wyraża także pogląd, że dla określenia zachowań człowieka w ramach walki konkurencyjnej pojęcie „egoizmu” jest nieadekwatne. Działalność handlowa jest rodzajem walki pozbawionej wrogości, gdzie [...] *zgodnym*

<sup>32</sup> M. Ossowska: *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*. Warszawa 1958, s. 182-188.

<sup>33</sup> *Słownik wyrazów obcych*. Red. J. Tokarski. Warszawa 1980, s. 173.

<sup>34</sup> M. Ossowska: *Motywy...*, op. cit., s. 156.

<sup>35</sup> *Ibid.*

<sup>36</sup> *Ibid.*, s. 167.

celem partnerów jest stosowanie w ramach przepisów jak najdalej idącej bezwzględności w transakcji handlowej, gdzie obie strony nie traktują się w pewnym sensie w ogóle jak osoby, co daje alternatywę: egoistyczny – altruistyczny<sup>37</sup>. Cytowana autorka stwierdza wyraźnie, że egoizm nie opisuje motywów działania gospodarczego<sup>38</sup>, gdyż termin ten znaczy „lekceważenie cudzych interesów”, a termin „samolub” wskazuje na chęć izolacji, podczas gdy działanie motywowane własną korzyścią nie jest egoizmem, ale zwyczajnym zabieganiem o własne dobro.

Przedstawione charakterystyki egoizmu wydają się bliskie opiniom na ten temat Bożeny Klimczak, która specjalizuje się w badaniach z pogranicza ekonomii instytucjonalnej i etyki gospodarczej. Wyróżnia ona dwie postacie egoizmu: egoizm psychologiczny i egoizm filozoficzny. *Egoizm psychologiczny oznacza taką postawę i działania człowieka, które wyrażają preferencje dla własnych korzyści bez względu na obowiązki wobec innych ludzi i ich uprawnienia oraz bez względu na skutki dla innych ludzi, podczas gdy, egoizm filozoficzny oznacza koncepcję natury ludzkiej, ukierunkowanej na własne korzyści, co w dziedzinie ekonomii uznaje się za podstawowy motyw działań ludzkich*<sup>39</sup>. Egoizm psychologiczny jest stwierdzeniem empirycznym, dotyczącym działania konkretnej jednostki, zaś egoizm filozoficzny jest postulatem o powinnościach człowieka względem samego siebie.

W postawie czy zachowaniach egoistycznych dają się wyróżnić dwa elementy: dążenie do realizacji własnych interesów, korzyści oraz nieliczenie się z interesami innych ludzi. Własne interesy są rzeczą ludzką i naturalną, a wolny człowiek jest zainteresowany w ich realizacji. Brak dbałości o własny interes prowadziłyby do unicestwienia jednostki, do uszkodzenia samemu sobie, co jest niezgodne z naturą, ale z faktu dążenia do realizacji własnych interesów nie wynika w sposób konieczny drugi element postawy egoistycznej, a mianowicie bezwzględność wobec innych ludzi. I taka argumentacja jest charakterystyczna w myśleniu etycznym oraz ekonomicznym Smitha. Stwierdza on, że człowiek nie może być samolubem myślącym tylko o sobie, ponieważ z natury ma podejmować współpracę, wymianę i konkurencję, a nawet ich żądać. Pisał: *W cywilizowanym społeczeństwie (człowiek) potrzebuje nieustannie współdziałania i pomocy wielkiej liczby ludzi, podczas gdy całe jego życie wystarczy za-*

<sup>37</sup> Ibid., s. 159.

<sup>38</sup> Ibid., s. 194.

<sup>39</sup> B. Klimczak: *Etyka...*, op. cit., s. 10-11.

ledwie, by pozyskać przyjaźń kilku osób<sup>40</sup>. Z takich to jednostek homogenicznych, z natury równych<sup>41</sup> oraz dobrych, skłonnych do wymiany w celu osiągnięcia osobistej korzyści składa się smitheańskie społeczeństwo. Istota jego nie różni się od istoty poszczególnych jednostek, stąd interes zbiorowy jest sumą interesów jednostkowych. Jeśli tak, to jednostka nie może szkodzić bliźnim nie szkodząc samej sobie<sup>42</sup>.

### 3. Podstawowe elementy etyki Adama Smitha

#### 3.1. Pojęcie sympatii

Dla moralistów szkockich etyka nie była rozstrzygnięciem spraw osobistych, lecz była uprawiana z punktu widzenia organizatora życia zbiorowego<sup>43</sup>. *Człowiek może istnieć jedynie w społeczeństwie; natura przeznaczając go do takiego stanu obdarzyła go rzeczami niezbędnymi do realizacji jego powołania*<sup>44</sup>. Smith posłużył się dwoma podstawowymi pojęciami i wokół nich snuł swą analizę człowieka jako istoty społecznej: pojęciem „sympatii” i „bezsronnego obserwatora”.

W „Teorii uczuć moralnych”<sup>45</sup> pracy, której podtytuł brzmi *Próba analizy zasad, za pomocą których ludzie dokonują ocen dotyczących postępowania i charakteru najpierw swoich bliźnich, a potem samych siebie*, Smith nie tyle konstruuje własny system etyczny, ile opisuje i wyjaśnia zjawiska ze sfery moralności. Podstawowym założeniem, które przyjmuje jest teza wyrażona już w podtytule dzieła, że człowiek najpierw ocenia postępowanie innych ludzi, a następnie odnosi te oceny do samego siebie. Źródłem tych ocen są najbardziej elementarne uczucia będące wyrazem społecznej natury człowieka, które kierują całą naturą ludzką, a które nazywa „sympatią”. Smith rozpoczyna swoje klasyczne rozważania o sympatii słowami: *Jakkolwiek samolubnym miałby być*

<sup>40</sup> A. Smith: *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. T. I. Warszawa 1954, s. 21.

<sup>41</sup> *Ibid.* T. I., s. 23.

<sup>42</sup> *Ibid.* T. II., s. 42.

<sup>43</sup> M. Ossowska: *Mysł moralna...*, op. cit., s. 200.

<sup>44</sup> A. Smith: *Teoria...*, op. cit., s. 146.

<sup>45</sup> *Teoria uczuć moralnych* miała za życia Smitha sześć wydań (1759, 1761, 1767, 1774, 1781, 1790); wszystkie ukazały się w Londynie i Edynburgu. (Zob. S. Zabieglik: *Adam Smith*. Op. cit., s. 38). Ciekawe, że współcześni mu filozofowie wyżej cenili *Teorię uczuć moralnych* niż *Bogactwo narodów*, które przyniosło mu sławę.

człowiek, są niewątpliwie w jego naturze jakieś pierwiastki, które powodują, iż interesuje się losem innych ludzi, i sprawiają, że ich szczęście jest dla niego nieodzowne, choć jedyną przyjemność, jaką może stąd czerpać, to przyjemność oglądania tego<sup>46</sup>. To zainteresowanie się losami bliźnich polega przede wszystkim na braniu udziału w ich doznaniach, a tę partycypację ma umożliwiać sympatia – czynnik o charakterze wrodzonym, szczególnie ważny w kształtowaniu się psychiki ludzkiej. Smith posługuje się pojęciem „sympatii” w znaczeniu: „współdoznawanie”, „współodczuwanie”, „bratniość uczuć”, „współczucie i litość”<sup>47</sup>. Słowo *sympatia*, w jego najbardziej właściwym i pierwotnym znaczeniu, oznacza nasze współodczuwanie z cierpieniami, a nie radościami innych [ludzi]<sup>48</sup>. Jak jednak zwraca uwagę Maria Ossowska, poza tym podstawowym znaczeniem słowa sympatii, w tekstach Smitha zdarza się rozumienie potoczne, w którym znaczy ono tyle, co „życzliwość” (cecha charakteru)<sup>49</sup>. Ta dwuznaczność interpretacji sympatii jest jednym ze źródeł sporów o filozofię A. Smitha, a zwłaszcza relację między *Teorią uczuć moralnych* a *Bogactwem narodów*. Pojęcie „sympatii” nie było odkryciem Smitha, występowało u innych moralistów, np. Hume’a, o ile jednak Hume uzasadniał sympatię użytecznością, to Smith argumentował psychologicznie – jako zdolność do udzielania się uczuć. Okazywanie i przekazywanie uczuć stanowi jego zdaniem jeden z najistotniejszych i najsilniejszych przejawów stosunków międzyludzkich. Ja próbuję wejść w twoje położenie, ty zaś starasz się zająć moje miejsce jako obserwator<sup>50</sup>.

Sympatia rodzi cnoty godne szacunku oraz cnoty miłe<sup>51</sup>. Te pierwsze, takie jak samowyrzeczenie, przejawiają się poprzez podporządkowanie wszystkich naszych emocji (gniew i nienawiść) wymogom naszej godności i honoru oraz skłaniają nas do hamowania ekspresji własnych uczuć, natomiast cnoty miłe, które rodzą szczerą życzliwość czy wyrozumiałość skłaniają nas do zainteresowania losem naszych bliźnich. Obydwa rodzaje cnót przyczyniają się do w miarę harmonijnego współżycia społecznego. Właściwa miara w wyrażeniu namiętności zależy od uczuć, toteż Smith dokonał ich przeglądu i wyróżnił:

<sup>46</sup> A. Smith: *Teoria...*, op. cit., s. 5.

<sup>47</sup> *Ibid.*, s. 6-8.

<sup>48</sup> *Ibid.*, s. 62.

<sup>49</sup> Autorka wyróżnia trzy role, jakie pełni pojęcie „sympatii” u Smitha: służyło do wyjaśnienia genezy naszych ocen dotyczących zachowania i postaw innych ludzi; pełniło rolę kryterium słuszności ocen, a także służyło do odpowiedzi na pytanie o rodowód cnót miękkich i szanowanych. M. Ossowska: *Мотивы...*, op. cit., s. 204-210.

<sup>50</sup> A. Smith: *Teoria...*, op. cit., s. 26.

<sup>51</sup> *Ibid.*, s. 29-31.

uczucia o podłożu fizjologicznym (głód, pragnienie, ból), zrodzone w wyobraźni, niespołeczne, społeczne i egoistyczne<sup>52</sup>. Silne okazywanie uczuć o podłożu cielesnym Smith uznaje za niewłaściwe i zaleca ćwiczenie cnoty powściągliwości. Wśród uczuć wywołanych przez wyobraźnię wyróżnił miłość, ale także rozmowę między przyjaciółmi, studia naukowe i sprawy zawodowe. *Filozof stanowi kompanię tylko dla filozofa, a członek klubu dla jego wąskiej grupki towarzyszy*<sup>53</sup>. Do uczuć niespołecznych zalicza nienawiść oraz resentyment (uczucie urazy lub pretensji), ich ekspresja zwykle dotyka dwóch osób; jedna okazuje te uczucia, a druga jest ich adresatem. *Nienawiść i złość są największą trucizną dla szczęścia dobrego człowieka*<sup>54</sup>. Wyjątkową pozycję w klasyfikacji uczuć zajmują uczucia społeczne, takie jak: wspaniałomyślność, ludzkość, uprzejmość, współczucie, wzajemna przyjaźń i szacunek. Kolebką takich uczuć jest rodzina, której sielski obraz opisuje w ten sposób: *Z jaką przyjemnością patrzymy na rodzinę, w której w całej pełni panuje wzajemna miłość i szacunek, w której rodzice i dzieci są dla siebie towarzyszami, gdzie jedyną różnicę tworzy pełna szacunku miłość z jednej strony i życzliwe pobłażanie z drugiej; gdzie swoboda i czułość, wzajemne żarciki i uprzejmość ukazują, że braci nie dzieli sprzeczność interesów ani też nie poróżnia siostr żadna rywalizacja o większą przychylność i gdzie wszystko ukazuje nam nastrój spokoju, pogody, zgody i zadowolenia*<sup>55</sup>. Pomiędzy uczuciami niespołecznymi i społecznymi Smith lokuje uczucia egoistyczne, które powstają ze smutku i radości odczuwanych ze względu na nasz osobisty los. Do nich odnosi się stwierdzenie: *na ogół jesteśmy bardziej skłonni do współodczuwania małych radości i wielkich uczuć*<sup>56</sup>. Smith – wnikliwy obserwator społeczeństwa, w którym żył, sporo uwagi poświęca zjawisku okazywania sympatii ludziom bogatym, a pogardzania ludźmi ubogimi i niskiego stanu. Tę tendencję do podziwiania możnych, a lekceważenia ubogich nazywa *najbardziej powszechną przyczyną rozkładu uczuć moralnych*<sup>57</sup>. Człowiek ambitny, pragnący zyskać podziw i szacunek ma przed sobą dwie drogi: kształcenie się i praktykowanie cnoty albo zdobycie bogactwa i pozycji. W ten sposób człowiek naraża się na liczne niebezpieczeństwa, gdyż droga do majątku i droga do cnoty mogą się rozchodzić.

---

<sup>52</sup> Ibid., s. 45-61.

<sup>53</sup> Ibid., s. 45.

<sup>54</sup> Ibid., s. 52.

<sup>55</sup> Ibid., s. 55.

<sup>56</sup> Ibid., s. 58.

<sup>57</sup> Ibid., s. 87.

### 3.2. Pojęcie „bezstronnego obserwatora”

Pojęcie „bezstronnego obserwatora”, choć Smith nie poświęca mu osobnego rozdziału, pełni główną rolę w etyce, ponieważ jego kreacja jest próbą osadzenia moralności indywidualnej w kontekście społecznym. Ten arbiter stanowi personifikację wychowania, które ma uczyć, według Smitha, bezstronności wobec siebie i innych<sup>58</sup>. Jego sądy mają stwarzać zabezpieczenie, że naturalna wolność każdego człowieka nie zostanie wykorzystana z krzywdą dla bliźnich. *Bezstronny obserwator nie może pogodzić się z tym, że zakłóca się szczęście innych tylko dlatego, że stoi na drodze własnego szczęścia*<sup>59</sup> – pisze Smith.

Bezstronny obserwator, w przeciwieństwie do większości zwykłych widzów oceniających ludzkie zachowania i postawy, dysponuje pełną informacją na temat osoby ocenianej, a zwłaszcza jej intencji i motywów, jest pozbawiony emocji, które mogłyby zniekształcić osąd, ale nie wrażliwości (serca). Jest to jakby nasze drugie „ja”, które spogląda z zewnątrz i ocenia nasze postępowanie, nieuprzedzone i wyzbyte egoistycznego nastawienia. Głosu tego hipotetycznego obserwatora nie sposób zagłuszyć – Smith wielokrotnie odwołuje się doń i zastanawia, jakby ten zareagował w danej sytuacji czy zaaprobowałby dany występ. Pomimo że bezstronny obserwator ma spełniać pewne warunki, Smith uważał, że wielu naszych bliźnich, a nawet większość może nieraz wystąpić w tej roli. Sądy tego obserwatora, jak wynika z przytoczonych przykładów przez autora *Teorii...*, są często zbieżne z ocenami moralnymi dominującymi w społeczeństwie. Bezstronność, inaczej praktyczny nakaz obiektywizacji sądów stanowi przejście od subiektywności do pozytywnej teorii moralnej. Tak jak ekonomia poszukiwała własnej tożsamości naukowej, również moralisci stawiali sobie za zadanie zbudowanie pozytywnej, w znaczeniu autonomicznej, etyki, a w tym celu należało wykroczyć poza indywidualne doznania i oceny.

Bezstronny obserwator aprobował przede wszystkim uczucia społeczne, natomiast surowo potępiał człowieka, który nie odwdzięcza się swemu dobroczyńcy, gdy jest to w jego mocy i gdy ten potrzebuje pomocy. *Serce każdego bezstronnego obserwatora odrzuca wszelki oddźwięk uczuciowy z egoizmem jego motywów i staje się on właściwym przedmiotem najwyższej dezaprobaty*<sup>60</sup>.

<sup>58</sup> Ibid., s. 213.

<sup>59</sup> Ibid., s. 121.

<sup>60</sup> Ibid., s. 114.

W systemie ocen postępowania ludzkiego, poza zasadą sympatii oraz bezstronnym obserwatorem, znaczącą rolę przypisywał zasadzie sprawiedliwości, sumieniu i Boskiej Opatrzności, a także użyteczności.

### 3.3. Zasada sprawiedliwości

Wprawdzie zasada sympatii oraz bezstronny obserwator miarkowały indywidualne skłonności i namiętności natury ludzkiej, jednak nie gwarantowały spójności społecznej, toteż wymagały wsparcia zasady sprawiedliwości. *Dobroczynność jest ozdobą, która upiększa gmach, ale nie jest fundamentem, który go dźwiga i dlatego wystarczyło zalecić ją poszczególnym jednostkom; w żadnym zaś wypadku nie było jednak konieczności domagania się jej pod przymusem. Sprawiedliwość natomiast jest głównym filarem, który wspiera cały budynek. Gdy się go usunie [...], ogromny gmach ludzkiego społeczeństwa [...] musi natychmiast runąć i rozsypać się na atomy*<sup>61</sup>.

Spółeczeństwo zdaniem Smitha mogłoby się obejść bez wzajemnej miłości czy dobroczynności, ale nie może funkcjonować bez praw i sprawiedliwości. Zasada sympatii nie ma więc takiej mocy, jak zasada sprawiedliwości, z czego Smith zdaje sobie sprawę. Na cencie sprawiedliwości opiera się pomyślność społeczeństwa, prawodawcy stanowiący prawo muszą się liczyć z jej regułami. Systemy prawne biorą pod uwagę skutki czynów, zaś intencje i zamiary sprawcy są w gestii Boga-Stwórcy, który ma wgląd w ludzkie serce<sup>62</sup>. Prawa wyznaczają obszar ludzkiej wolności, ale i jej granice, którymi są prawa drugiego człowieka. Smith sądził, że sprawiedliwość polega przede wszystkim na nienaruszaniu panującego porządku, prawa do życia, własności i wolności osobistej, a dopiero na drugim miejscu są formułowane nakazy dotyczące dotrzymywania umów i przyrzeczeń. Obowiązkiem każdego człowieka jest przestrzeganie sprawiedliwości, jednego z elementów ludzkiego powołania.

<sup>61</sup> Ibid., s. 125.

<sup>62</sup> W literaturze można znaleźć krańcowe opinie, zaliczające Smitha bądź do teistów, bądź do deistów. Deizm odrzuca dwie idee teizmu: Objawienie i Opatrzność. Smith uznaje wyraźnie Opatrzność w *Teorii uczuć moralnych*, we fragmencie, w którym występuje „niewidzialna ręka” Opatrzności, natomiast implicite aprobuje Objawienie. Przekonania religijne Smitha są raczej spletem wątków deistycznych i teistycznych, był deista, ale ani czystym, ani konsekwentnym. J. Chodorowski: *Adam Smith...*, op. cit., s. 48-49.



### 3.4. Sumienie i Boska Opatrzność

Dlaczego człowiek przejmuje się losem własnym i cudzym, pyta Smith? Najsilniejszym impulsom samolubstwa mogła stawić czoła tylko natura ludzka. *Jest to rozum, zasada, sumienie, mieszkaniec naszego serca, głos wewnętrzny, wielki sędzia i arbiter naszego postępowania*<sup>63</sup>. Sumienie, inaczej *delikatny przymiot poczucia ludzkości, czy słaba iskierka życzliwości rozjaśniająca serce ludzkie* stanowiło kolejne ogniwo w złożonym, emocjonalno-intelektualnym procesie moralnej kwalifikacji swoich czynów. To ono powstrzymuje nas od działania na szkodę innych, ukazuje słuszność wielkoduszności i szpetność niesprawiedliwości. Natura wszczepiła ludziom pogląd, że zasady moralności są przykazaniami i prawami Boga, że za naruszenie ich czeka Boska kara. Smith był przekonany o istnieniu Boskiej Opatrzności, która kieruje światem tak, aby maksymalizować szczęście. *Wszyscy mieszkańcy świata, od najpośledniejszego do najmoźniejszego, są pod bezpośrednią opieką i ochroną wspaniałego, życzliwego i wszechmądrogo Bytu, który kieruje wszelkimi poruszeniami natury, który jest też zdecydowany mocą swoich niezmiennych doskonałości podtrzymać w świecie po wszystkie czasy możliwie największą szczęśliwość*<sup>64</sup>. Kontemplacja idei życzliwego i mądrego Stwórcy jest najbardziej wzniosłym zajęciem, przewyższającym wszelkie inne formy aktywności człowieka<sup>65</sup>. Zarządzanie wielkim organizmem wszechświata jest sprawą Boga, a człowiekowi powierzono znacznie skromniejsze zadanie; troskę o własne szczęście, o szczęście własnej rodziny i kraju<sup>66</sup>. Smithowski Bóg utwierdzał człowieka w przekonaniu, o wadze zasad moralnych w życiu jednostkowym i społecznym.

### 3.5. Zasada użyteczności

Smith wykazał, że w etyce jest miejsce na zasadę użyteczności, która wzmacnia czyny dodatnie, a osłabia czyny ujemne<sup>67</sup>. Dążenie człowieka do wygodniejszego życia, zaspokajania potrzeb, ale także przyjemności i zadowo-

<sup>63</sup> A. Smith: *Teoria...*, op. cit., s. 198.

<sup>64</sup> *Ibid.*, s. 350. Smith używa różnych terminów na określenie Boga, np., „Stwórcy Natury”, „Zarządca Świata”, „Opatrzność”, „Najwyższy”, „Sędzia Serc”, „Sędzia Świata”, „Boski Byt”, „Niewidzialna ręka”.

<sup>65</sup> *Ibid.*, s. 352-353.

<sup>66</sup> *Ibid.*, s. 353.

<sup>67</sup> *Ibid.*, s. 278.

lenia z posiadania pięknych rzeczy jest podstawą „podstępu”, który *porusza i utrzymuje w obrotach przedsiębiorczość gatunku ludzkiego*<sup>68</sup>. W tym kontekście pojawia się zagadnienie podziału dóbr pierwszej potrzeby pomiędzy bogatych i biednych za sprawą „niewidzialnej ręki”, która kieruje bogaczami tak, że wybierają dla siebie to co najcenniejsze, pozostawiając resztę płodów ziemi uboższym od siebie. *Niewidzialna ręka prowadzi ich do dokonania niemal takiego samego podziału [...], który by następował, gdyby podzielić ziemię na jednakowe części między wszystkich jej mieszkańców i w ten sposób samorzutnie i bezwiednie przyczynia się do zwiększenia korzyści społeczeństwa [...]. Dzielenie ziemi pomiędzy kilku właścicieli Opatrzność ani nie zapomniiała, ani nie pominęła tych wszystkich, których jakoby pozostawiła bez udziału*<sup>69</sup>. W tym przypadku Smith mówił o „niewidzialnej ręce” Opatrzności. Ta słynna metafora trzeci raz użyta w *Bogactwie narodów*, w etyce ma sens religijny<sup>70</sup>. Bóg wyposażył człowieka w siły natury oraz w rozum i nie interweniuje ani w bieg zdarzeń, ani w życie ludzkie. Ład świata powstaje jakby samoistnie, gdy ludzie mają swobodę działania.

Adam Smith należy do tych autorów, podobnie jak Hutcheson i Hume, którzy za celowe uznawali rozważenie wpływu „uczuć moralnych” na życie społeczne, polityczne i moralne. Traktował on ludzi jako istoty społeczne kierujące się uczuciami moralnymi, przekazywanymi za pomocą sympatii i podlegającymi kontroli bezstronnego obserwatora, sprawiedliwości, sumienia, użyteczności, ustalonych zasad postępowania, a ostatecznie Stwórcy. *Wielu ludzi postępuje bardzo przyzwoicie i przez całe życie unika znaczniejszej dezaprobaty, choć być może nigdy nie mają poczucia, że ich czyny są właściwe, na czym my opieramy aprobatę ich postępowania, działają zaś jedynie ze względu na to, co, jak mówią, jest ustalonymi zasadami postępowania*<sup>71</sup>. Dlatego należy oponować przeciwko często powtarzanemu w literaturze ekonomicznej przekonaniu, jakoby Smith – ojciec współczesnej ekonomii – był bezkompromisowym propagatorem korzyści własnej<sup>72</sup>. Na poparcie takiej tezy wybiera się z jego wiel-

<sup>68</sup> Ibid., s. 271.

<sup>69</sup> Ibid., s. 272.

<sup>70</sup> Pierwszy raz ta metafora jako „niewidzialna ręka Jowisza” występuje w *The History of Astronomy* (ukończona w 1758 r., a wydanej w 1795 r.). *Ogień płonie, woda chłodzi, ciężkie ciała spadają w dół, lżejsze substancje wznoszą się w górę, powodowane koniecznością swej natury. Nigdy nie sądzono, by miała w tym udział niewidzialna ręka Jowisza*: M. Kuniński: *Z chaosu ład. O samorzutnym powstawaniu porządku społecznego*. W: *Filozofia wolnego rynku*. „Znak – Idee” 1994, nr 6, s. 7.

<sup>71</sup> A. Smith: *Teoria...*, op. cit., s. 236.

<sup>72</sup> Z taką uproszczoną opinią polemizuje Amartya Sen, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii z 1998 r., uchodzący za zdecydowanego rzecznika ludzi biednych i upośledzonych. A. Sen: *Rozwój i wolność*. Poznań 2002, s. 286-288.

kiej spuścizny kilka cytatów (najczęściej ten z rzeźnikiem, piwowarem i piekarzem), aby następnie stwierdzić, że według Smitha większość ludzi powoduje się jedynie własną korzyścią.

## 4. Filozofia gospodarcza Adama Smitha

### 4.1. Implikacje teorii prawa naturalnego

„Bogactwo narodów” nie jest tylko dziełem ekonomicznym – liczne wątki, przykłady i dygresje nadają traktatowi Smitha głębi i rozmachu, ekonomia polityczna staje się nauką społeczną osadzoną w realiach historycznych, politycznych, instytucjonalnych, technicznych, moralnych czy zwyczajowych świata, w którym żył. Toteż jego ekonomia jest ekonomią filozoficzną, której współcześnie raczej się nie uprawia<sup>73</sup>. Jak pisze Leszek Kołakowski, zagadnienia etyczne, społeczne, prawne, ekonomiczne i polityczne nie są u Smitha jeszcze wyraźnie rozdzielone<sup>74</sup>.

Taki sposób ujęcia zagadnień ekonomicznych, a szerzej społecznych, był zgodny z metodami badawczymi oraz koncepcją nauki epoki Oświecenia. A te oscyływały wokół empiryzmu, racjonalizmu i utylitaryzmu. Empiryzm akcentował użyteczność ludzkich przedsięwzięć, racjonalizm – skuteczność i kalkulację, a utylitaryzm – największą korzyść indywidualną i społeczną w danych okolicznościach. Te procedury prowadziły do redukcji złożonych procesów gospodarczych do najprostszych faktów w celu analitycznego wglądu w ich naturę<sup>75</sup> oraz przyczyniły się do wykształcenia węzłowych pojęć Oświecenia: natury, prawa natury i umowy społecznej. W tym sensie Schumpeter pisał, że *nauka społeczna (w tym ekonomia) zrodziła się z pojęcia prawa naturalnego*<sup>76</sup>. Naturalizm stał się zasadą syntetyczną, która wyjaśniała, w jaki sposób podstawowe elementy odkryte przez analizę jednostki gospodarującej tworzą harmonijną całość społeczną.

<sup>73</sup> R.L. Heilbroner: *Wielcy ekonomiści. Czasy. Życie. Idee*. Warszawa 1993, s. 283.

<sup>74</sup> L. Kołakowski: *Główne nurty marksizmu. Powstanie – Rozwój – Rozkład*. Londyn 1988, s. 226.

<sup>75</sup> Takie podejście w metodologii nazywa się indywidualizmem. Jak pisze Mark Blaug, było to stanowisko powszechne w dobie narodzin ekonomii klasycznej. Prawdopodobnie wyrażenie „indywidualizm metodologiczny” wprowadził Joseph Schumpeter w 1908 r. i odróżniał go od „indywidualizmu politycznego”. M. Blaug: *Metodologia ekonomii*. Warszawa 1995, s. 90-91.

<sup>76</sup> J.A. Schumpeter: *History of Economic Analysis*. London 1955, s. 112.

Pod pojęciem „natury” Smith rozumiał to co wrodzone, pierwotne, istotne, wspólne wszystkim ludziom, czy też próbę odpowiedzi na pytanie, jakim człowiek jest naprawdę<sup>77</sup>. Każdemu człowiekowi z natury (z urodzenia) przysługiwały prawa naturalne, wśród których poczesne miejsce zajmowało prawo do: życia, wolności osobistej i własności prywatnej. Służyły one łagodzeniu rozdźwięku między interesem jednostki a dobrem ogółu, natomiast pojęcie umowy społecznej stwarzało pewien wzorcowy układ stosunków międzyludzkich. Utylitaryzm zaś wskazywał, że w większości ludzie postępują według prawa moralnego, tj. zasady największego szczęścia dla największej liczby ludzi. Skupienie uwagi na jednostce i motywach jej działań wynikało z atmosfery Oświecenia, a ta była na wskroś antropocentryczna. W każdej dziedzinie punktem wyjścia czyniła człowieka i jego świat. Taki sposób wywodu zaprezentował Smith. Analogicznie rzecz ujmuje Robert L. Heilbroner, gdy pisze: *u korzeni zagadnień ekonomicznych [...] znajduje się człowiek; jednakże nie człowiek jako istota „ekonomiczna”, lecz jako istota społeczna i psychologiczna, którą znamy w sposób niedoskonały. Poznanie ekonomiczne stanowi cudowny rozdział w autobiografii człowieka; nie jest to jednak ani rozdział pierwszy, ani ostatni*<sup>78</sup>.

Smith wielokrotnie odwoływał się do pojęcia natury ludzkiej i praw natury. Już na pierwszych stronach traktatu wskazywał na dwie skłonności charakteryzujące naturę ludzką. Pierwszą była wspólna wszystkim ludziom chęć polepszenia własnego bytu oraz skłonność do korzystnej wymiany, drugą zaś postępujący podział pracy będący wynikiem rozwoju *umiejętności, sprawności i znanstwa*<sup>79</sup>. Obie cechy natury ludzkiej jako pierwotne i powszechne nie były dziełem mądrości przewidującej cel, ale koniecznym następstwem rozwoju myślenia, zmieniały się wraz z tym, jak człowiek zdobywał środki do życia i przynosiły największy pożytek społeczeństwu *w systemie naturalnej wolności. Skoro zatem odrzucimy całkowicie wszelkie systemy preferencji i ograniczeń, to zrozumiały i prosty system naturalnej wolności ustali się wtedy samoistnie*<sup>80</sup>.

Wizja człowieka i życia zbiorowego prezentowana przez Smitha wynikała z jego spojrzenia na historię ludzkości jako na wieloetapowy proces, w którym społeczeństwa przechodzą z jednego poziomu materialnego i kulturowego na inny, aż w końcu ludzkość osiągnie warunki potrzebne do stworzenia społeczeństwa.

<sup>77</sup> M. Ossowska: *Motywy...*, op. cit., s. 14.

<sup>78</sup> R.L. Heilbroner: *Wielcy...*, op. cit., s. 285.

<sup>79</sup> A. Smith: *Badania nad naturą...*, op. cit., T. I, s. 9.

<sup>80</sup> *Ibid.* T. II, s. 394.

czeństwa „naturalnej” wolności. Toteż analizując różne drogi, które prowadziły do bogactwa narodów wymieniał: rozwój rolnictwa, przemysłu, handlu wewnętrznego i zagranicznego, postępujący podział pracy, a nad wszystkimi górowała wolność<sup>81</sup>. Podobnie rzecz ujął w schemacie ewolucji społeczeństwa, który przebiegał od fazy myślistwa i rybołówstwa, poprzez pasterstwo i rolnictwo, aż do najdoskonalszego wieku – handlu. Z tego punktu widzenia wolny rynek jawi się jako produkt rozwoju historycznego, który pojawił się dopiero na pewnym poziomie cywilizacyjnego rozwoju, nie jest czymś gotowym, ale podlegającym przeobrażeniom na przestrzeni dziejów.

## 4.2. Pojęcie człowieka ekonomicznego

Definicję człowieka ekonomicznego, homo oeconomicus stworzył John Stuart Mill w eseju z 1836 r. pt. *On the Definition of Political*. Ekonomia polityczna, pisał [...] *stanowi abstrakt wszystkich emocji lub motywów kierujących ludzkim postępowaniem. Nauka zmierza do swoich celów [...] przy założeniu, że człowiek jest istotą zdeterminowaną przez podyktowaną swą naturą konieczność przedkładania większej porcji bogactwa nad porcje mniejszą [...]. Nie chodzi przy tym o to, że jakkolwiek ekonomista polityczny był kiedykolwiek tak głupi, aby przypuszczać, że ludzkość rzeczywiście jest taka, lecz dlatego, że jest to sposób, w jaki nauka nieuchronnie musi działać*<sup>82</sup>. Z cytowanego fragmentu wynika, że J.S. Mill po pierwsze, dążył do stworzenia ekonomii jako nauki pozytywnej, wolnej od sądów wartościujących i po drugie, świadomie posługiwał się hipotezą człowieka ekonomicznego znając jej ograniczenia. Podkreśla on, że homo oeconomicus jest „człowiekiem fikcyjnym”, a nie realnym oraz że sfera gospodarcza jest jedynie częścią obszaru ludzkich zachowań. Z pojęciem „człowieka ekonomicznego” ściśle wiąże się zasada racjonalności, termin, którego klasycy w ogóle nie używali. Słusznie zauważa Mark Blaug, że [...] *dla ekonomistów klasycznych racjonalność [...] oznaczała preferowanie większej ilości w stosunku do ilości mniejszej, wybór najwyższej stopy zysku, minimalizowanie kosztów jednostkowych i, ponad wszystko, kierowanie się własnym interesem, bez bezpośredniego uwzględniania wpływu własnego działania na dobrobyt innych*<sup>83</sup>.

<sup>81</sup> Ibid. T. I, s. 513-521.

<sup>82</sup> M. Blaug: *Metodologia...*, op. cit., s. 102.

<sup>83</sup> Ibid., s. 334-335.

Tytuł dzieła ekonomicznego J.S. Milla *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania w filozofii społecznej*, a także wątki rozwijane w pracach: *O wolności, Utylitaryzm, O rządzie reprezentatywnym, czy Poddaństwo kobiet* świadczą, że u późnego klasyka ekonomii nie ma jeszcze rozdzwień między etyką a ekonomią. Dopiero ekonomia neoklasyczna w sposób jednostronny skoncentrowała się na problemach czystej ekonomii, co doprowadziło m.in. do tego, że postrzega ona gospodarowanie w izolacji od pozostałych dziedzin działalności człowieka. W pozytywistycznej koncepcji poznania naukowego występuje tylko ekonomia jako dyscyplina pozytywna, kierująca się logiką efektywności i skuteczności. Należy jednak zauważyć, że ekonomia ta opiera się na założeniach pozytywizmu Ernsta Macha i Richarda Avenariususa: „zasadzie ekonomicznego myślenia” i „czystego doświadczenia”. A zatem, jeśli poszukiwać ekonomii, która zaniechała rozważań nad podstawą etyczną gospodarczej działalności człowieka, to byłaby to ekonomia subiektywno-marginalistyczna, a zwłaszcza szkoła lozańska.

Wprawdzie Mill jest autorem współcześnie modyfikowanej hipotezy *homo oeconomicus*, jednak pewne jej przesłanki zostały sformułowane u wcześniejszych klasyków, także u Smitha, toteż jemu często przypisuje się to wyrażenie. Smithowskie pojęcie „człowieka ekonomicznego” opisują dwie skłonności naturalne i dobre: dążenie do własnej korzyści, które jest możliwe wszakże pod warunkiem naturalnej wolności oraz dążenie do polepszenia sobie życia. *Natura zaleciła niewątpliwie każdemu człowiekowi by przede wszystkim głównie troszczył się o siebie [...]. Każdy człowiek jest zainteresowany sprawami, które go bezpośrednio dotyczą niż sprawami dotyczącymi innych ludzi*<sup>84</sup>. Motyw korzyści osobistej z całym bagażem nie zawsze szlachetnych jej przejawów (skąpstwo, ambicja, próżność, duma, odraza do pracy, rozmiłowanie w rozrywkach itp.) uwarunkował zasięg analizowanych zjawisk gospodarczych w ekonomii Smitha. Podział pracy ma swe wyjaśnienie w większej korzyści, którą odnosi jednostka z wykonywania jednego zawodu i przeznaczenia wyprodukowanej nadwyżki do wymiany za produkty pracy innych zawodów niż gdyby wszystkie swe potrzeby usiłowała zaspokoić pracą własnych rąk<sup>85</sup>. Podobnie motyw korzyści osobistej uzasadnia akumulację kapitału: *Czynnikiem [...], jaki pobudza do oszczędzania, jest pragnienie poprawy naszego bytu, które, choć na ogół*

<sup>84</sup> A. Smith: *Teoria...*, op. cit., s. 121.

<sup>85</sup> A. Smith: *Badania nad naturą...*, op. cit., T. I, s. 17.

*spokojne i umiarkowane, budzi się w nas już w łonie matki i nie opuszcza nas nigdy do grobu*<sup>86</sup>. Wiele zjawisk będących tematem pierwszej, drugiej i piątej księgi rozpatrywał Smith z punktu widzenia korzyści osobistej jednostki, która opiera się na kalkulacji zysków i strat oraz zaspokajaniu preferencji maksymalnie dużej grupy osób. Troska o własny interes nie prowadzi jednak do wyzysku. Uznanie własnego interesu, który niekoniecznie prowadzi do egoistycznych postaw i wyzysku staje się przedmiotem współczesnych dociekań etyki życia gospodarczego. W jej nowych wersjach, w koncepcjach neoliberalnych i amerykańskiej liberalnej myśli katolickiej dominuje pogląd, że miłość własna nie musi prowadzić do egoizmu ani wymuszać altruizmu na pokaz, lecz staje się niewyczerpalnym źródłem przedsiębiorczości.

### 4.3. Instytucje ograniczające wybory gospodarcze

Studia dzieł Smitha ukazują tego myśliciela jako filozofa społecznego, który przedmiotem badania uczynił człowieka społecznego i zaspokajającego swe potrzeby. W każdej z tych dziedzin starał się zachować postawę bezstronnego uczonego, który konstruuje pewną abstrakcyjną teorię, a wyprowadzane z tej teorii konsekwencje konfrontuje z życiem społecznym i gospodarczym Wielkiej Brytanii i innych krajów, zarówno w czasach jemu współczesnych, jak i historycznych. Te konfrontacje nie zawsze wskazywały na dobroczynne działanie rynku, toteż samoregulującej roli rynku Smith nie absolutyzował. Ten wielki orędownik wolności handlu wysnuł argument przemawiający za utrzymaniem aktu nawigacyjnego, mimo że nie sprzyjał on rozwojowi handlu zagranicznego. *Ponieważ jednak obrona kraju jest sprawą ważniejszą niż zapewnienie mu dobrobytu, przeto akt nawigacyjny jest, być może, najmądrzejszą ze wszystkich ustaw handlowych Anglii*<sup>87</sup>. Dobrem ogółu uzasadniał również problemy związane z obronnością kraju, podatkami, szkolnictwem i inne, które przypisywał władzy państwowej w celu minimalizowania konfliktów prywatnych interesów oraz społecznych kosztów.

W traktacie ekonomicznym Smith rozpatrywał różne stanowiska społeczne, postrzegał interesy państwa, kapitału, ziemiaństwa i robotnika, które nie tylko różniły się, ale pozostawały w konflikcie. Wprowadził nowy podmiot gos-

<sup>86</sup> Ibid. T. I, s. 432.

<sup>87</sup> Ibid. T. II, s. 58.

podarczy – Naród jako suma jednostek. Z tego punktu widzenia zdawał sobie sprawę, że niekiedy procesy naturalne pozostawione swemu biegowi prowadzą do efektów ocenianych negatywnie, do triumfu przestępstw, brutalności, fałszu i przemocy. Kupcy i fabrykanci dysponowali największymi kapitałami. O klasie tej pisał, że [...] *jej interes nigdy nie jest dokładnie taki sam, jak interes publiczny, a która jest zainteresowana w tym, by oszukiwać, a nawet ciemnić społeczeństwo [...]*<sup>88</sup>. W sporach między pracodawcami a robotnikami ci pierwsi jako grupa mniej liczna nie tylko mieli przewagę, ale i prawo do zrzeszania się, podczas gdy prawo zakazywało związków robotniczych<sup>89</sup>. *Pracodawcy są zawsze i wszędzie w pewnego rodzaju milczącym, lecz stałym i nieodmiennym porozumieniu co do tego, by nie podnosić płac powyżej istniejącej stopy*<sup>90</sup>. Nierówność w gospodarce wydawała się Smithowi zjawiskiem nieuniknionym, jednakże sprawiedliwszym od nierówności, jaką rodziły przywileje i monopole w gospodarce opartej na zakazach, kontyngentach i premiach<sup>91</sup>.

Każdy pojedynczy człowiek z większym prawdopodobieństwem osiągnie sukces, jeśli przemówi do interesu drugiego i przekona go, że jest to dla nich obu korzystne. *Daj mi to, czego ja chcę, a otrzymasz to, czego ty chcesz*<sup>92</sup>, jest propozycją, która stanowi podstawę nawiązywania transakcji i współpracy między obcymi sobie ludźmi. Tak postrzegał wolny rynek Smith, w dużym stopniu intuicyjnie, jako rację działania motywu osobistego i koordynatora działań jednostkowych z działaniami innych. Sugerował, że taka organizacja społeczeństwa i gospodarki, mimo rosnącej sprzeczności między biednymi i bogatymi, była najlepsza, ponieważ pozwalała na zwiększanie efektywności pracy i dobrobytu społecznego. Wolny rynek, „niewidzialna ręka” skłaniał poszczególne jednostki, aby pracowały na rzecz wspólnych korzyści poprzez osiągnięcie własnych. Nastąpiło skorelowanie rynkowego sposobu zdobywania środków z przemianami stosunków społecznych, politycznych, własnościowych oraz świadomościowych, rynek mógł pojawić się dopiero w epoce handlu i naturalnej wolności.

Smithowska „niewidzialna ręka” zapewnia korzystne społecznie działanie korzyści osobistej w określonej strukturze instytucjonalnej. Metafora ta zawiera dwa założenia: motyw korzyści osobistej i motyw o niezamierzonych

<sup>88</sup> Ibid. T. I, s. 328.

<sup>89</sup> Ibid. T. I, s. 85-86.

<sup>90</sup> Ibid. T. I, s. 86.

<sup>91</sup> Ibid. T. I, s. 101-105.

<sup>92</sup> Ibid. T. I, s. 21.



korzyściach społecznych. Przewija się jednak i trzecia, a mianowicie, w jakich warunkach społecznych korzyść osobista przyczynia się do maksymalizacji korzyści społecznej<sup>93</sup>. Smith wykazał, że instytucje są niezbędne, aby osoby gospodarujące mogły dążyć do realizacji własnych interesów. Tymi instytucjami nie były tylko własność prywatna i rynek, ale także prawa człowieka do swobodnego działania dla własnych korzyści oraz niezbędna informacja o interesach poszczególnych uczestników rynku. Smith widział jednak potrzebę prawnego ograniczenia wolności człowieka gospodarującego w sytuacji naruszenia prawa do wolności innych osób. Wartością, na której niezbędność wskazywał była sprawiedliwość wyrównawcza (komutatywna), która polega na odpowiedniej zapłacie za określone dobro lub odpłacie za zło. Z wolnością gospodarowania jest powiązana równość szans jako reguła działań. Smith pisał, że ludzie nie są równi pod względem umiejętności, uzdolnień, znanstwa, nie są także równi pod względem możliwości finansowych, uczestniczą w rynku z różnymi szansami, ale nikomu nie zabrania się tego przystąpienia i wszystkich obowiązują jednakowe zasady. Instytucje ograniczające wybory nie wystarczały do unikania konfliktów między różnorodnymi interesami, czego był świadom, toteż odwoływał się do wartości wyższych, uczuć moralnych.

Wolność, własność prywatna, sprawiedliwość komutatywna i równość szans składają się na minimum instytucjonalnej koordynacji gospodarczej niezbędne do realizacji prawa człowieka do swobodnego osiągnięcia korzyści osobistej. Działanie tych instytucji wspomagają zapomniane regulatory gospodarki rynkowej, które doceniał Smith. Były to: moralność jednostkowa i społeczna, wykształcenie (kapitał społeczny), sprawna administracja, prawo zwyczajowe i wspólne wzorce zachowań, równie niewidzialne, jak „niewidzialna ręka”. Naturalne uczucie sympatii nadaje kierunek działaniom rynkowym opartym na korzyści własnej. *Nie do pomyślenia jest – mówił A. Smith – abyśmy nie pragnęli szczęścia innych ludzi, wszystkich rozumnych, niewinnych istot i nie czuli w jakiejś mierze sprzeciwu wobec jej niedoli*<sup>94</sup>. Dlatego też wierzył, że *nawet normalny handel w świecie jest w stanie tak dostosować zasady działania, aby w pewnej mierze być zgodny z przyzwoitością*<sup>95</sup>. Jak twierdził Smith, z dążenia do realizacji własnej korzyści nie wynika jednoznacznie konieczność szkodenia drugiemu człowiekowi.

<sup>93</sup> M. Blaug: *Teoria...*, op. cit., s. 79, 83.

<sup>94</sup> A. Smith: *Teoria...*, op. cit., s. s. 35.

<sup>95</sup> *Ibid.*, s. 200.

## Podsumowanie

Twórczość naukowa Adama Smitha – etyczna, ekonomiczna, a szerzej społeczna jest odzwierciedleniem różnorodnych idei i trendów epoki Oświecenia, u podłoża których tkwi człowiek i jego świat. Postawę badawczą tego uczonego charakteryzuje unikanie jednostronnych ujęć analizowanego przedmiotu. Zjawiska moralne, społeczne i gospodarcze są opisywane i argumentowane: empirycznie, racjonalistycznie, utylitarystycznie oraz deistycznie. Powstaje zatem taka koncepcja człowieka, której nie charakteryzuje tylko jedna zasada czy jedna reguła. Człowiek w pojęciu Smitha jest istotą wielowymiarową. I tak w *Teorii uczuć moralnych* istotą człowieka jest sympatia, ale wymagająca wsparcia ze strony bezstronnego obserwatora, sumienia, „niewidzialnej ręki Opatrzności”, zasady sprawiedliwości, zasady użyteczności, a w ostatecznej instancji doskonałego Stwórcy, natomiast w *Bogactwie narodów* istotą człowieka jest dążenie do większej korzyści osobistej w warunkach naturalnej wolności. Aby jednak motywy jednostkowe przynosiły korzyść ogółowi, muszą istnieć pewne ograniczenia instytucjonalne i moralne.

Etyka i ekonomia Smitha pozwalają dostrzec, jak wiele jest w nich zachowań prospołecznych, mających na celu dobro wspólne. W sferze etycznej człowiek realizuje zespół cnót wyższego rzędu, a w gospodarczej niższego rzędu. Cnoty te nie są ze sobą sprzeczne, wynikają bowiem z poziomu rozwoju moralnego jednostki i społeczeństwa. Taki podział jest jednak podziałem sztucznym, ponieważ w praktyce wartości te wzajemnie się przenikają i stanowią nierozzerwalną całość, czego dobitnym przykładem jest twórczość Adama Smitha. W tym m.in. tkwi wielkość jego dzieła i fakt, że jest wciąż na nowo odczytywane.

### ADAM SMITH – A FORERUNNER OF BUSINESS ETHICS

#### Summary

The article presents the most important Adam Smith's ethical and economic views in the light of the moral philosophy of the Enlightenment period. In a paper *Theory of Moral Sentiments* and *Wealth of Nations* Smith used two main notions: sympathy and individual interest, on the basis of which he analysed human being as a social being and the provision of his needs.

Adam Smith has been recognized as one of the forerunners of the present-day scientific Business Ethics because of at least three reasons: first – his research methods caused common existence of positive and normative ideas, second – he was competent in both ethics and economy and third – he represented a moderate attitude to his research work.